

IRENEUSZ BOCHNO
Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa

MIGRACJA ZAROBKOWA MŁODZIEŻY¹. PROBLEM INDYWIDUALNY CZY SPOŁECZNY? SFERA PRYWATNA CZY SFERA PUBLICZNA?

WPROWADZENIE. WYWOŁANIE PYTAŃ

Podjęmę próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie **dlaczego w Polsce nie wypracowuje się na drodze społecznych negocjacji systemowego rozwiązania problemów (społecznych) polskich emigrantów zarobkowych?**

Do postawienia tego pytania sprowokowały mnie dwa następujące spostrzeżenia:

1. Brak reform w zakresie polityki migracyjnej w Polsce, potrzebnych z uwagi na sygnalizowane negatywne skutki emigracji, o skali uprawniającej do traktowania ich w kategorii problemu społecznego.

2. Zauważalne mechanizmy zakłócające proces pluralistycznego prowadzenia debaty publicznej, czyli mechanizm konwersji rezydualnej problemów społecznych w problemy indywidualne obywateli (mocno zauważalne na przykładzie problemów związanych z migracjami Polaków) oraz degradacja przestrzeni integracji wewnątrz- i zewnątrzgrupowej², tj. sfery prywatnej i sfery publicznej.

Zakładam, że w Polsce wciąż różne od obywatelskich są interesy, wartości i cele władzy, co utrudnia debatę publiczną na rzecz wypracowania wspólnych rozwiązań problemów polskich emigrantów.

W rozważaniach skupię się głównie na wymiarze społecznym migracji, pomijając polityczny oraz gospodarczy. Czynię to, aby zwrócić uwagę na marginalizację obszaru społecznego w raportach i mediach, a szczególnie w wypo-

¹ Artykuł jest kontynuacją rozważań zawartych w pracy doktorskiej, którą napisałem pod naukowym kierunkiem prof. zw. dr hab. Marii Dudzikowej. Tematem rozprawy były *postawy młodzieży zielonogórskich szkół ponadgimnazjalnych wobec migracji zarobkowej*. Praca doktorska została obroniona w 2013 roku na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę napisano przy wsparciu środków z Europejskiego Funduszu Społecznego przyznanych przez Lubuski Urząd Marszałkowski w ramach „Stypendiów dla doktorantów”.

² A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, *Przemiany więzi społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

wiedziach polityków – co podejrzewam wynika z niechęci rządu do ujawniania trudnych kwestii, a w związku z tym ryzyka podjęcia kosztownych (również politycznie) działań. W związku z tym, uwydatniając społeczny wymiar migracji Polaków, najpierw krótko przedstawię jej specyfikę i zasygnalizuję wiążące się z tym wyzwania. Następnie spojrzę na migrację poprzez pryzmat kategorii „problem społeczny”, ale sytuując ją między sferami prywatną i publiczną. Całość zreasumuję, podejmując próbę odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie.

WSPÓŁCZESNA FALA POLSKIEJ EMIGRACJI – WYZWANIA

O sytuacji polskich emigrantów zarobkowych informowani jesteśmy zdecydowanie częściej przez ostatnie dziesięć lat. Ma to związek ze skalą migracji zarobkowych po 2004 roku, z nowym zjawiskiem, jakie pojawiło się po wejściu Polski do Unii Europejskiej i tym, że przybrało ono rozmiary **fali wyjazdów**. Fali, która znacząco wpłynęła na sytuację społeczną, kulturę, gospodarkę i politykę, czym wzbudziła zainteresowanie przedstawicieli różnych środowisk.

Liczne badania i raporty pokazują, że zjawisko migracji zarobkowych obok korzyści obciążone jest również zagrożeniami, których zasięg może być szeroki i dotyczyć znacznej liczby obywateli (nie tylko emigrantów, ale także ich najbliższych, społeczności lokalnych itp.). W tym kontekście interesująca może okazać nie tyle skala mobilności przestrzennej wywołanej wyjazdami do pracy (choć typowa i charakterystyczna dla wielu krajów świata), ale jej polska specyfika, w której „**fala migracji**” mogła kogoś „**wznieść**” do lepszego świata, ale i „**zatonąć**” w nowych niespodziewanych problemach. „Wznoszenie” lub „zatanianie” uzależnione jest od relacji pomiędzy interesem Polski jako kraju wysyłającego oraz interesami krajów Unii jako przyjmującymi naszych obywateli. Z jednej strony mamy bowiem „eksportowy system pracy” stanowiący element polityki zagranicznej oraz handlowej, z drugiej zaś politykę planowanej imigracji.

O pierwszej, w tonie zdecydowanie alarmującym pisze G. Standing następująco³:

„miliony emigrantów w eksportowym systemie pracy to element polityki zagranicznej oraz handlowej. Obniżają oni koszty produkcji, a przez przekazywanie zarobków do krajów pochodzenia ułatwiają przepływ kapitału. Imigranci stanowią niezwykle tanie źródło siły roboczej, funkcjonującej jako olbrzymi prekariat i popychającej przyjmujące ją kraje w kierunku prekaryzacji. Skoro tendencje te można już zaobserwować w Wietnamie, Ugandzie, Laosie, Szwecji i jeszcze innych państwach, należy uznać je za bardzo szybko rozprzestrzeniające się globalne zjawisko. Reżimy eksportu siły roboczej wpływają na warunki w krajach przyjmujących robotników. Migrantów wykorzystuje się do przyspieszenia wzrostu globalnego prekariatu”.

³ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 232.

Z drugiej strony szczególną wagę planowanego pozyskiwania siły roboczej podkreślają S. Castles (członek Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji) i M.J. Miller (członek Rady ds. Światowego Forum Ekonomicznego), stwierdzając⁴: „poważne dowody potwierdzają, że planowane i kontrolowane wyjazdy migrantów przekładają się na ich akceptowalne warunki socjalne, a także względne pokojowe stosunki społeczne między migrantami a miejscową ludnością. Państwa z takimi systemami imigracji na ogół decydują o nich za pośrednictwem procesu politycznego, który dopuszcza dyskusję publiczną i równowagę interesy różnych grup społecznych. Uczestniczenie w podejmowaniu decyzji zwiększa skłonność do akceptowania programów imigracyjnych. Równocześnie takie podejście ułatwia wprowadzanie środków, mających zapobiegać dyskryminacji i eksploatacji imigrantów, a także zapewniać usługi socjalne wspierające ich pomyślne osiedlanie się. Te doświadczenia dostarczają silnego argumentu na rzecz przyjęcia polityki planowanej imigracji przez wszystkie kraje przyjmujące imigrantów”.

Powyższe wypowiedzi prezentują stanowiska odmienne od oficjalnego stanowiska rządu polskiego na temat sytuacji osób podejmujących pracę za granicą. Brzmi ono od kilku lat podobnie: „Polacy (zwłaszcza młodzi) coraz częściej traktują swoją mobilność jako przemieszczanie się na wspólnym europejskim rynku pracy. Tego typu tendencje mogą mieć ważne skutki długookresowe. Może się bowiem okazać, że coraz silniejsza będzie tendencja nie tylko do mobilności zagranicznej, ale i do przenoszenia doświadczeń migracyjnych na grunt krajowy. Dzięki temu może wzrosnąć skala migracji wewnętrznych oraz poprawić się efektywność alokacji zasobów pracy i elastyczność krajowego rynku pracy. W szerszej perspektywie daje to szanse wytworzenia się „schematu cyrkulacyjnego”, który zakłada gotowość do przemieszczania się, wysokiej adaptacyjności i aktywnego odpowiadania na potrzeby i możliwości, jakie oferuje rynek pracy zarówno w krajowym, jak i międzynarodowym wymiarze”⁵.

Tej optymistycznej opinii towarzyszy pełna obaw (fałszywa, być może) troska, czy rzeczywiście młodzi wykorzystają istniejące możliwości, bo przecież – pomimo tak dobrych warunków oferowanych przez współczesne rynki – pozbawione są niezbędnego pomysłu na pracę. Na szczęście rynek ukształtuje ich na aktywnych, mobilnych i szybko adaptujących się pracowników, a jeśli nie wykorzystają tych możliwości, to sami sobie będą winni.

W kontekście takich wypowiedzi niepokojące jest to, że perspektywa polskiego rządu wyłania się jako wąska i pozbawiona ważnych punktów widzenia, na różne obszary życia i pracy migrantów.

Potwierdzeniem tej konstatacji mogą stać się badania niejako „rozszerzające” rządowe postrzeganie zjawiska migracji zarobkowych Polaków. Są to na przykład ekspertyzy wykonane na zlecenie Komitetu Badań nad Migracjami PAN, poświęcone społecznemu wymiarowi członkostwa Polski w Unii Euro-

⁴ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 372.

⁵ M. Boni (red.), *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 80.

pejskiej, obszarowi nieco zmarginalizowanemu w bilansach skutków naszej akcesji. Ich autorzy we wnioskach piszą⁶:

„1. Współczesne migracje, ze względu na swoje natężenie, specyfikę, mobilizację różnych grup i kategorii społecznych, wpływają na szeroko rozumiane przeobrażenia polskich rodzin, modyfikację więzi (głównie strukturalnych i osobowych).

2. Migracje różnicują polskie rodziny co do form, struktury i jakości relacji; uwidaczniają fenomen rodziny transnarodowej i jej właściwości.

3. Rodziny transnarodowe rozbijają homogeniczny obraz idealnej polskiej rodziny.

4. Ogromny poakcesyjny odpyływ odbił się na dezorganizacji więzi rodzinnych (między innymi wysoki poziom rozwodów, problemy rozpadających się związków mieszanych i ich dzieci).

5. Centralną pozycję w transnarodowej rodzinie zajmują kobiety. Liczne badania pokazują, że w role społeczne córki, matki, żony, babci, kobiety itp. wpisane są kulturowo i społecznie zdeterminowane powinności opiekuńcze. To kobiety w procesie migracyjnym stają się menedżerkami zarządzającymi bezpieczeństwem socjalnym sieci rodzinnej.

6. Migracje matek zostają uwikłane w obciążający dyskurs emocjonalno-normatywny.

7. Migracje generują problemy związane z funkcjonowaniem polskich rodzin w krajach napływu, połączone ze znaczeniem szerokiego kontekstu wielokulturowości.

8. W świetle dyskursu eksperckiego wyłaniają się poważne problemy emocjonalno-wychowawcze dzieci migrantów. Najbardziej rozbudowana jest analiza następujących zagadnień: wyzwań stojących przed systemem edukacji; wyzwań prawnych związanych z rozpadem związków mieszanych i decyzjami o miejscu zamieszkania dzieci (dominuje prasowy dyskurs paniki i dyskryminującego traktowania obywateli polskich przez inne sądy, zwłaszcza niemieckie), wyzwań dotyczących funkcjonowania rodzin wielokulturowych”.

Podobnych argumentów dostarcza debata zorganizowana w Niemczech, konferencja „*Monitor emigracji zarobkowej – Berlin 2012*” – *Apel do władz RP*, w trakcie której M. Bos-Karczewska, redaktor naczelna portalu Polonia.nl i prezes Stowarzyszenia Ekspertów Polskich w Holandii w swoim wystąpieniu podsumowała 8 lat polskiej emigracji zarobkowej następującymi wnioskami⁷:

„1. Polska migracja zarobkowa nie jest zjawiskiem przejściowym – trwa już ponad osiem lat. Główną siłą napędową jest brak perspektyw w kraju.

2. Migracja ta nabiera coraz bardziej charakteru osiedleńczego – problemy z pobytem narastają.

⁶ K. Slany, M. Ślusarczyk, Ł. Krzyżowski. *Wpływ współczesnych migracji Polaków na przemiany więzi społecznych, relacje w rodzinie i relacje międzygeneracyjne*, Wydawnictwo Komitetu Badań nad Migracjami PAN, Warszawa 2014, s. 49.

⁷ M. Bos-Karczewska, *8 lat polskiej migracji zarobkowej w UE: wnioski i zalecenia*, Monitor Emigracji Zarobkowej 2012 „*Powrót czy emigracja*”, <http://polonia.nl/wp-content/uploads/2012/10/Monitor-Emigracji-Zarobkowej-2012-referat-M-Bos-Karczewskiej.pdf>, dostęp: 12/05/2012.

3. Syndrom tymczasowości migrantów powoduje, że marnuje się kapitał ludzki.

4. W kraju migracja zarobkowa wciąż owiana jest mitem sukcesu i mitem: „na Zachodzie pieniądze leżą na ulicy”.

5. Temat tabu: brak poważnej i konstruktywnej dyskusji w kraju na temat migracji zarobkowej – problemów i wyzwań. Temat jakby nie istnieje, podczas gdy w krajach przyjmujących jest to ważny problem polityczny i społeczny.

6. *Policy making*: Migracja zarobkowa nie ma w Polsce właściciela. Unika się trudnych tematów. W efekcie odczuwalny jest brak polityki władz RP odnośnie do emigracji zarobkowej.

7. Konieczne jest nowe spojrzenie, bo to właśnie migracja zarobkowa wystawia Polsce świadectwo i kształtuje (negatywny) wizerunek Polaków w UE, Polonia ma bardzo ograniczone pole działania.

8. Jaka jest rola Polonii na polu emigracji zarobkowej? Jedyne jako katalizator zmian, jako że problemy przerastają nasze możliwości i kompetencje.

9. Wyzwania instytucjonalne dla Polonii i władz RP – tworzenie polskiego lobby (NGO) w danym kraju na rzecz rozwiązywania problemów z migracją zarobkową.

10. Wyzwania instytucjonalne dla Polonii: Inkorporacja młodej emigracji zarobkowej w życie polonijne – czy jest to możliwe?

11. Polska migracja zarobkowa jest także problemem Polski. Ponadto w rachubę wchodzi wizerunek Polski i Polaków w krajach UE. W interesie Polski jako wiarygodnego i ambitnego partnera w Unii leży, by współpracować z innymi państwami UE, by w ten sposób krzewić idee integracji europejskiej.

12. Ewidentnie potrzebna jest współpraca w zakresie migracji zarobkowej z władzami kraju przyjmującego, włączenie w nią organizacji typu NGO z Polski i z danego kraju”.

Ten pojedynczy głos przedstawiciela ekspertów polskich w Holandii to również forma apelu do władz RP podkreślającego potrzebę prowadzenia debaty na temat przyszłości emigracji, jej perspektyw, sposobów integracji i polityki emigracyjnej RP.

W takie (i inne, potwierdzone badaniami) wnioski (choć nieco z innej perspektywy) wpisują się analizy zjawiska emigracji zarobkowej prowadzone przez M. Dzięglewskiego. Analizując, w skali makro z perspektywy społeczeństwa wysyłającego, doniesienia prasowe poświęcone społecznym i kulturowym skutkom migracji poakcesyjnej na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012, diagnozuje on następujące skutki⁸:

1. „Problemy związane z migracją powrotną.
2. Wzrost przestępczości.
3. Rozluźnienie więzi rodzinnych (eurosieroctwo).

⁸ M. Dzięglewski, *Społeczne i kulturowe skutki migracji poakcesyjnej na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” Komitet Badań nad Migracjami PAN, Warszawa 2013, s. 161.

4. Wyjazd najlepiej wykształconych pracowników i specjalistów (*brain drain*).
5. Wyjazdy „młodych, zdolnych” (szansa vs zagrożenie).
6. Obciążenie polskich instytucji za granicą (ambasady, stowarzyszenia) – bezdomność migrantów.
7. Problemy demograficzne.
8. Zmiany w polskim systemie edukacji i szkolnictwa wyższego.
9. Wzrost mobilności Polaków.
10. Luka w strukturze społeczno-zawodowej”.

W podsumowaniu artykułu autor pisze, że „migracja poakcesyjna ukazana jest zatem raczej jako proces, który generuje więcej problemów społecznych niż szans”⁹.

Również moje analizy doniesień prasowych z lat 2006–2012 na temat migracji zarobkowych Polaków zawarte w niepublikowanej pracy doktorskiej¹⁰, doprowadziły do podobnych, niepokojących wniosków. Wykorzystałem w nich kategorię interpretacyjną „problem społeczny” i jej procesowe ujęcie wg H. Blumera, wyodrębniające jego pięć faz: (1) wyłanianie się problemu społecznego; (2) jego legitymizację; (3) mobilizację do działania; (4) tworzenie oficjalnego planu działania oraz (5) wprowadzenie ustalonego planu w życie¹¹. Z moich analiz wynika, że:

1. Artykuły prasowe są sygnałami znacznej liczby osób, jak i pewnej liczby znaczących osób sygnalizujących łamanie norm funkcjonowania społecznego migrantów, a co za tym idzie, mogą być wskaźnikami wyłaniającego się lub trwającego problemu społecznego.

2. Widoczne są wyraźne różnice w postrzeganiu migracji zarobkowych przez reprezentantów różnych grup społecznych (naukowców, polityków, emigrantów). Charakteryzują się one skrajnymi ocenami sytuacji emigrantów, co w konsekwencji nie sprzyja wypracowaniu wspólnego stanowiska i usankcjonowaniu migracji jako problem społeczny.

3. Doniesienia prasowe są źródłem informacji o wprowadzaniu rządowych programów skierowanych np. na przeciwdziałanie eurosieroctwu czy tworzeniu warunków do powrotów emigrantów¹². Wprowadzenie przez rząd oficjalnych programów naprawczych, należy traktować jako wskaźniki kolejnego etapu rozwoju problemu społecznego, etapu formowanie kierunków polityki społecznej¹³.

⁹ Ibidem, s.186.

¹⁰ I. Bochno, niepublikowana praca doktorska pt. *Postawy młodzieży zielonogórskich szkół ponadgimnazjalnych wobec migracji zarobkowej...* op.cit.

¹¹ Podaję za L. Miś, *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*, Wydawnictwo Naukowe UJ, Kraków, 2007, s. 31–32.

¹² W 2008 r. powstała Grupa Robocza ds. Migracji Powrotnych działająca przy Międzyresortowym Zespole ds. Migracji, program „Masz PŁan na powrót?”, serwis internetowy www.powroty.gov.pl.

¹³ L. Miś, *Problemy społeczne...*, op.cit., s. 32.

4. Migracja zarobkowa jako problem społeczny jest dla młodzieży prawdopodobnie problemem częściowo ukrytym, co sprawia, że zjawisko to nie jest postrzegane jako zagrażające pewnym społecznym standardom czy wyznawanym wartościom.

5. W analizowanych artykułach rząd przedstawiany jest najczęściej jako (współ)twórca warunków do podejmowania atrakcyjnej pracy za granicami Polski. A także utrzymujący stanowisko, że wszelkie trudności i uboczne skutki mobilności Polaków obciążają głównie samych emigrantów i są traktowane jako ich indywidualne problemy.

Wszystkie przytoczone przeze mnie przykłady analiz i wpływających z nich wniosków wskazują na możliwe zagrożenia społeczne wynikające z migracji zarobkowych. Natomiast (o czym pisałem wcześniej) rząd niejako nie dostrzega tych sygnałów, często postrzegając je za niewygodne, a proponowane zmiany za zbyt radykalne. W związku z tym należy spodziewać się wielu przeszkód w społecznym funkcjonowaniu, gdzie „populacje większościowe muszą [...] nauczyć się żyć z pluralizmem kulturowym, nawet jeśli oznacza on modyfikowanie ich własnych oczekiwań w zakresie akceptowalnych standardów zachowania i stosowania się do norm społecznych”¹⁴, a co za tym idzie wypracowania systemowego rozwiązania problemów polskich migrantów zarobkowych.

Taka sytuacja uniemożliwia znalezienie rozwiązania problemów społecznych, które – zdaniem H. Blumera – może być wypracowane jedynie na drodze wspólnych negocjacji uczestników życia społecznego. To wymaga uświadomienia problemu, czyli zakotwiczenia debaty o migracjach Polaków w przestrzeni negocjacji społecznych – w sferze publicznej. Zgoda na takie rozwiązanie wiązałaby się jednak z koniecznością prowadzenia pluralistycznej dyskusji, definiującej nowe zadania przedstawicielom władzy, „niewygodne” dla utrzymania dominacji.

W konsekwencji unikania debaty publicznej z roku na rok narastają zakłócenia rynkowego i społecznego funkcjonowania emigrantów, zarówno w kraju, jak i za granicą. Taka sytuacja prawdopodobnie będzie trwać tak długo, jak długo rząd nie uzna, że jest to poważny **problem społeczny**.

MIGRACJA ZAROBKOWA JAKO NIE-PROBLEM SPOŁECZNY, W NIE-PUBLICZNEJ SFERZE

W rozumieniu A. Jamrozika i L. Nocelli problemy społeczne to: „warunki społeczne, wynikające ze strukturalnych i kulturowych układów porozumień w społeczeństwie, które wywołują złe funkcjonowanie społeczne i ekonomiczne tych układów i które są postrzegane jako pewne zagrożenia dla aktualnego porządku i władzy. Te »negatywne skutki« są ubocznymi produktami wartości i celów, które społeczeństwo, a szczególnie jego dominująca część (dominujący układ władzy – dodaje L. Miś) stara się uchwycić i utrzymać. Te »negatywne

¹⁴ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...*, op.cit., s. 375.

warunki« tworzą logiczną »negatywną pozostałość« działań ukierunkowanych na dążenie do takich dominujących wartości, interesów i odpowiadających im celów»¹⁵. Prezentowane wnioski z badań i analiz społecznych skutków migracji zarobkowej Polaków wpisują się w tę definicję i świadczyć mogą o mechanizmie konwersji licznych problemów o społecznej skali na problemy indywidualne migrantów.

Dzieje się tak, ponieważ każdy rząd zainteresowany utrzymaniem władzy dąży do eliminowania wszelkich zakłóceń istniejącego porządku. Migracja zarobkowa definiowana jako problem społeczny może taki porządek naruszyć. W związku z powyższym pojawia się pokusa osłabiania tych argumentów, które wymuszają zaangażowanie władz w rozwiązanie problemu, w ryzykowne negocjacje społeczne, kosztowne procesy poszukiwania oficjalnych rozwiązań¹⁶. Ważniejsze bowiem staje się zaangażowanie w utrzymanie *status quo*, a nie w pluralistyczną debatę publiczną na temat dobra wspólnego obywateli. Prowokuje to do poszukiwania rozwiązań pozornych, które mogłyby jednocześnie usankcjonować kompetencje władzy do kierowania istniejącymi strukturami administracji państwowej. Towarzyszy temu delegowanie odpowiedzialności za problemy migrantów na nich samych i tym samym uzasadniana jest konieczność udzielenia im wsparcia. Chodzi tu raczej o ten rodzaj interwencji i takie podejmowanie pomocowych działań, które w rzeczywistości nie zmieniają fundamentów systemu, lecz tylko delikatnie go modyfikują o takie metody interwencji usankcjonowane przez społeczeństwo i rząd, które „muszą osłabiać, kontrolować lub rozwiązywać problemy w taki sposób, ażeby prawomocność struktury władzy i jej wartości zostały utrzymane i wzmocnione”¹⁷. Działania takie mają w efekcie sprzyjać niedopuszczeniu do osadzenia problemów emigrantów w sferze publicznej, a zdefiniowaniu ich jako podlegających sferze prywatnej. Wystarczy pokazać, że przecież już się nimi zajmują osobiście doradcy, pedagodzy i psycholodzy, którzy są tak bliscy „wewnętrznym psychologicznym problemom każdego człowieka”¹⁸. W konsekwencji dochodzi do pożądanej konwersji kategorii politycznych w psychologiczne¹⁹, co jednocześnie uzasadnia pozycję urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej, a także stojącego na straży porządku rządu.

Tak zawłaszczana jest nie tylko sfera prywatna, ale może być również zawłaszczona sfera publiczna. Sprzyjają temu np. „zamawiane” ekspertyzy naukowe. Jak sądzi Jamrozik: „badania wykonywane na zlecenie [...] nie dotyczą zwykle politycznej natury zjawisk, co znacznie zubaża ich wartość. W mniejszym stopniu identyfikują możliwe przyczyny, aby wyeksponować techniczne

¹⁵ L. Miś, *Problemy społeczne...*, op.cit., s. 132.

¹⁶ Por. L. Miś, *Problemy społeczne...*, op.cit.; K. Frysztański, *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

¹⁷ L. Miś, *Problemy społeczne...*, op.cit., s. 133.

¹⁸ R. Sennet, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2009, s. 419.

¹⁹ Ibidem, s. 419.

możliwości jego rozwiązania”²⁰. Wówczas migracja zarobkowa może w ustach przedstawicieli rządu dominować jako zjawisko pozytywne, generujące przepływy finansowe, umożliwiające rozwój międzynarodowych karier i szansę odniesienia sukcesu na europejskim rynku pracy, a jednocześnie prowokować do postawienia (fałszywej) tezy, że jako społeczeństwo nie mamy podstaw do obaw o naruszenie społecznych standardów naszego funkcjonowania. Takie stanowisko wyznacza również (błędny) kierunek „debaty” w publicznych mediach. Pisząc o mediach, mam na myśli powszechny obecnie przypadek upaństwowienia tego obszaru społecznego, doprowadzający do koordynowania nim przez państwo. W wyniku tego skomercjalizowane media „nie podejmują się kształtowania racjonalnej opinii społecznej i nie służą szeroko pojętemu interesowi publicznemu, realizują natomiast partykularne interesy artykułowane przez lobby grupowe, klasowe itd.”²¹. Ta sytuacja pozwala władzy sprawnie i skutecznie kontrolować dostęp do wiedzy. W czasach mediatyzacji życia i zatowarzenia przestrzeni wymiany informacji do wielu prywatnych sfer jest to szczególnie łatwe²². A brak należytej jakości debaty w sferze publicznej w konsekwencji rzutuje na niejednoznaczność obrazu migracji zarobkowej w doniesieniach medialnych, a co za tym idzie na kształtowanie ambiwalentnych postaw odbiorców tego dyskursu, brak postrzegania rzeczywistej skali zagrożeń, odpowiedzialnych za powstałą sytuację czy możliwych rozwiązań – a dalej bierną postawę wobec tak pomniejszonego problemu.

Zaangażowanie rządu *de facto* w utrzymanie władzy, a nie w dobro publiczne ułatwione jest postępującą degradacją sfery prywatnej, zawłaszczaniem sfery publicznej, celowym „wypychaniem” z przestrzeni sfery publicznej drażliwych tematów, nadawaniem cech prywatnych przedmiotom, działaniom o charakterze publicznym. A z „utrata ich »oryginalnego« charakteru wiążą się trudności z właściwym zaklasyfikowaniem do którejś z dwu kategorii dotychczas istniejących instytucji i podejmowanych w nich działań. Obserwowane są wówczas procesy prywatyzacji tego, co publiczne i upubliczniania tego, co prywatne”²³. W takich warunkach ma miejsce sytuacja uwalniana publiczności od zadania rozprawiania o polityce, co jest jednym z przejawów – jak pisze J. Habermas – „deformacji sfery publicznej manifestujących się m.in. wykluczeniem jednostek z partycypacji w procesach współdecydowania o sprawach publicznych, zdeterminowaniem życia publicznego przez państwo i reprezentujące je instytucje administracyjne, poddaniem tych instytucji wpływom korporacji, które są także koordynowane przez państwo”²⁴. Stanowisku J. Habermasa zdaniem R. Dopierały „nieobce są przekonania o kluczowej w tym kontekście nadmiernej ekstensji funkcji państwa, które za pośrednictwem aparatu

²⁰ G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo Trio Warszawa, 2008, s. 92.

²¹ R. Dopierała, *Prywatność w perspektywie zmiany społecznej*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2013, s. 97.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 84.

²⁴ Ibidem, s. 97.

biurokratycznego kontroluje niemal wszystkie aktywności i działania podejmowane przez jednostki”²⁵.

KONKLUZJA

Powróćmy do pytania postawionego we wprowadzeniu: dlaczego zatem w Polsce nie wypracowuje się na drodze społecznych negocjacji systemowego rozwiązania problemów (społecznych) polskich emigrantów zarobkowych? Mimo że uzyskane w badaniach wyniki świadczą o tym, iż fala polskiej emigracji (prawdopodobnie wyzwania imigracji i miejmy nadzieję reemigracji) wymaga wypracowania polskiego stanowiska władz w odniesieniu do stanowisk władz Unii Europejskiej, jej poszczególnych krajów, a co za tym idzie przygotowania warunków funkcjonowania uczestników migracji (i ich rodzin) we współczesnym świecie, rząd polski nie podejmuje potrzebnych (a jedynie pozorowane) działań w tym zakresie?

Poszukując odpowiedzi, dodam tylko, że plan systemowego rozwiązywania problemów społecznych migrantów musi wynikać z refleksji, że wypracowanie i wprowadzenie w życie oficjalnego planu działania jest możliwe jedynie na drodze społecznych negocjacji. Te z kolei możliwe są wówczas, gdy w debacie publicznej problemy migrantów uznane zostaną nie jako ich indywidualne troski, ale jako ważne problemy społeczne. Wówczas nie dochodzi do prywatyzacji problemów społecznych i zostaje spełniony warunek usankcjonowania negatywnych skutków migracji zarobkowych (jako problem społeczny), a co za tym idzie możliwe staje się uwzględnienie go jako podstawy oficjalnego planu działania. W polskim przypadku dotyczy to najczęściej młodych i dobrze wykształconych ludzi, o których mówi się w kontekście oczekiwanych przez rząd polski i pracodawców powrotów i wykorzystania zdobytego potencjału innowacyjnego w narodowej gospodarce.

Debaty polityczne toczące się wokół zjawiska migracji zarobkowych Polaków są głównie skupione wokół aspektów gospodarczych czy politycznych, z pominięciem społecznych. Przyczyniają się tym samym do marginalizacji obszaru społecznego, ale za to są bezpieczne dla polityków, bo nie „zmuszają ich” do ujawniania trudnych, niemierzalnych kwestii czy podejmowania ryzykownych (również politycznie) działań. Skłonność do takich zachowań uruchamiana może być prostym mechanizmem atrybucji: „co złego, to nie my!”. Wydaje się zatem oczywiste, że wykorzystanie w tym celu raportów z obszarów nie-społecznych będzie zdecydowanie atrakcyjniejsze, bowiem wnioski zawarte w raportach poświęconych wymiarowi politycznemu lub gospodarczemu częściej są sygnałami „pozytywnymi”, a zatem możliwymi wskaźnikami sukcesów państwa. Natomiast w raportach z obszaru społecznego znajdziemy sporo wniosków „negatywnych”, formułowanych jako zagrożenia dla więzi społecznych, wspólnoty, rodziny, kariery, awansu społecznego, czyli możliwych wskaźników porażek państwa w tym

²⁵ Ibidem, s. 108.

zakresie. W związku z tym nie brakuje w medialnych wypowiedziach polityków intencjonalnych sposobów postrzegania towarzyszących migracji zjawisk.

Najprostszym przykładem takiego mechanizmu z dwóch wymienionych obszarów są doniesienia o transferach finansowych emigrantów i kosztach społecznych przez nich ponoszonych. W relacjach przedstawicieli rządu indywidualne transfery pieniędzy emigrantów do Polski są zawsze sumowane i przedstawiane w pozytywnym świetle jako łączny transfer środków z zagranicy do Polski. Natomiast indywidualne problemy rodzinne, zawodowe, kulturowo-społeczne emigrantów są prawie zawsze przedstawiane jako ich prywatne problemy – nigdy jako łączna suma negatywnych skutków, nigdy jako problem (ogólno)społeczny Polaków. W tej sytuacji przedstawiciele rządu wolą odrzucić diagnozy naruszające ich dotychczasowe pozycje i przenieść odpowiedzialność za pojawiające się skutki uboczne wykonywania pracy przez Polaków za granicą na samych migrantów, traktując je jako ich problemy indywidualne. Za tą prostą atrybucją kryją się jednak silniejsze mechanizmy decydujące o polityce społecznej kraju, w tym o polityce emigracyjnej, czyli **mechanizmy związane z utrzymaniem władzy**.

BIBLIOGRAFIA

Bochno I., niepublikowana praca doktorska pt.: „*Postawy młodzieży zielonogórskich szkół ponadgimnazjalnych wobec migracji zarobkowej*” napisana pod naukowym kierunkiem prof. zw. dr hab. M. Dudzikowej, obroniona w 2013 roku na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Boni M. (red.), *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009.

Bos-Karczewska M., *8 lat polskiej migracji zarobkowej w UE: wnioski i zalecenia*, Monitor Emigracji Zarobkowej 2012 „*Powrót czy emigracja*”, <http://polonia.nl/wp-content/uploads/2012/10/Monitor-Emigracji-Zarobkowej-2012-referat-M-Bos-Karczewskiej.pdf>, dostęp: 12/05/2012.

Castles S., Miller M.J., *Migracje we współczesnym świecie*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Dopierała R., *Prywatność w perspektywie zmiany społecznej*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2013.

Dzięglewski M., *Społeczne i kulturowe skutki migracji poakcesyjnej na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, „*Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*”, Komitet Badań nad Migracjami PAN, Warszawa 2013.

Frysztański K., *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

Giza-Poleszczuk A., Marody M., *Przemiany więzi społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

Makowski G., *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008.

Miś L., *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*, Wydawnictwo Naukowe UJ, Kraków 2007.

Sennet R., *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2009.

Slany K., Ślusarczyk M., Krzyżowski Ł., *Wpływ współczesnych migracji Polaków na przemiany więzi społecznych, relacje w rodzinie i relacje międzygeneracyjne*. Komitet Badań nad Migracjami PAN, Warszawa 2014.

Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, K. Czarnecki, P. Kaczmarek, M. Karolak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

Author: Ireneusz Bochno

Title: Economic migration of the youth²⁶. An individual or a social problem? A private or a public sphere?

Key words: Polish economic migration, social problem, residual conversion theory, private sphere, public sphere, degradation of the public sphere

Discipline: Pedagogy

Language: Polish

Abstract

In this article I will attempt to answer the question of why systemic solutions to (social) problems of Polish economic migrants fail to be instituted in Poland by means of social negotiations.

Therefore, while emphasising the social dimension of Polish migration, I briefly present its specificity and point to some associated threats. Referring to the category labelled as *social problem*, I demonstrate the nature of obstacles which prevent a debate on Polish migration in the area of social negotiations from taking root on public ground in Poland. I also refer to the mechanisms of degradation of the public sphere as those which are preventing the development of systemic solutions to the problems of Polish migrant workers by means of social negotiations.

²⁶ This article is a continuation of considerations contained in my PhD thesis written under scientific supervision of prof. Maria Dudzikowa, on attitudes of Zielona Góra lower secondary school pupils to the problem of migration. The thesis was defended in 2013 at the Faculty of Educational Studies at Adam Mickiewicz University in Poznań. It was written with the support of funds from the European Social Fund granted by the Lubusz Marshal's Office as part of a „Scholarships for PhD students” programme.